

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adrese we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Tymoteusza B. M.
Jutro: Nawrócenie Św. Pawła Ap.
Wschód słońca o godz. 7 m. 55. Zachód o godz. 4 m. 30
Długość dnia godz. 8 m. 37. Przybyło dnia godz. — m. 57

Biuro Redakcyi i Administracyi

ULICA CEGIELNIANA Nr. 271/b.

Adres telegraficzny: **KuŹakowski, Łódź.**

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Łódź, 24 Stycznia.

W poprzednim poglądzie naszym na bieg interesów na tutejszym targowisku, zaznaczyliśmy obok normalnego w ogóle zbytu, pewien czasowy zastój w handlu wyrobami tutejszego przemysłu. Zarysowane w ten sposób położenie niewiele się dotąd zmieniło, a na stanowczy zwrot ku lepszemu zapewne czas jakiś jeszcze czekać wypadnie. Z jednej strony bowiem przemysł tutejszy nie zdążył otrząsnąć się ze skutków, a więcej jeszcze może z wrażeń wywołanych przez świeże przesilenie pieniężne. Z drugiej znowu strony nieustalona zima, utrudniając odwózkę do dalszych miejsc zbytu, stoi bądź co bądź na przeszkodzie bardziej ożywionemu odbytowi tutejszych wyrobów.

Niezależnie jednak od tego minorowego jeszcze w ogóle nastroju, w ubiegłym tygodniu znać było na targowisku tutejszem niejaki ożywienie. Kupcy z Rosyi przybywali tu w ostatnich dniach dość licznie i porobili dosyć znaczne zakupy. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że z pomiędzy zawartych tranzakcyj, zaledwie niewielka stosunkowo część odbyła się na gotowiznę. Okoliczność ta nie może być jednak przypisywaną brakowi pieniędzy. Powód leży niewątpliwie gdzieś indziej. Niewypłacalności ostatnich czasów musiały wywołać zwykły w takich razach rodzaj sprzedaży, dokonywanych oczywiście po cenach znacznie niższych, ale wyłącznie za gotowiznę, na czem regularny bieg interesów uciepnie nieco musiał.

Przybyli kupcy przeceniając nadmiernie doniosłość obecnego zastój, liczyli zrazu na znaczną obniżkę cen i wysoki rabat, skutkiem czego w pierwszych dniach tranzakcje miały przebieg nader ospały. Następnie jednak, prawdopodobnie pod naciskiem rzeczywistej potrzeby, nabywcy ci opuścili wytrzymujące swe stanowisko i przystąpili do zakupów na podstawie dawniejszych cen i warunków.

Z Moskwy nadeszły również wiadomości, że wbrew wszelkim oczekiwaniom, Nowy Rok starego stylu nie zaznaczył się żadną obniżką cen. Owszem na tamtejszym targowisku

spodziewano się silnego ożywienia jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, a mianowicie po świętach, t. j. już w bieżącym tygodniu. Widoki te mają pewną podstawę, gdyż z powodu nader słabego zbytu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ubiegłego roku, zapasy na prowincyi muszą być bardzo szczupłe, uzupełnienie przeto takowych wywoła szybki odbyt. Z jarmarku charkowskiego mamy dotąd wiadomości odnoszące się tylko do jego początku; zdaje się jednak, że przebieg tego jarmarku jest w ogóle pomyślnym. Tym sposobem rzeczywiste zapotrzebowanie naszych towarów, uważać musimy co najmniej za normalne.

Zachodzi teraz pytanie, jak długo jeszcze miasto nasze będzie widownią smutnych wydarzeń, jak długo jeszcze rozpanosząca się tutaj nieufność obezwładniać będzie przedsiębiorstwa przemysłowe na zdrowych oparte podstawach lub pchać je na zgnubną drogę nieakuratnego spełniania zaciągniętych zobowiązań i tracenia przez to zdobytego poprzednio kredytu a ztąd i zaufania?

Na to pytanie trudno dać stanowczą odpowiedź, gdyż w naszej działalności handlowej niema wogóle należytego zespolenia i obcem prawie jest jej to, co w języku handlowym nazywamy „adresem w potrzebie“, a czem właśnie silne są inne ogniska przemysłowe. Potrzebny kapitał obrotowy usiłuje tu każdy zdobyć bądź kosztem wysokich procentów, bądź przez zbyt zakorzenione dyskontowanie prostych i ciągnionych weksli, znane ogólnie pod nazwą „naganek wekslowej“. Weksle takie przechodzą zwykle przez liczne ręce, ostatecznie więc nikt nie zna właściwego swego wierzyciela, od nikogo też nie może spodziewać się pomocy w krytycznym położeniu. Tak zwani bankierzy, którzy w dobrych czasach najuprzejmiej ofiarują swe usługi każdemu i skłaniają swych klientów do przedsięwzięć nad siły, nie pozwalają odwoływać się do ich znajomości w czasach, kiedy w przemyśle panuje pewne przygnębienie. Oświadczają oni, że poprzednio działali jedynie jako pośrednicy, obecnie zaś odmawiają najlepszym klientom, zasłaniając się, bądź rozkazami swych zwierzchników, zmuszających ich do działania wbrew własnej ich woli,

bądź też zamknięciem tych źródeł, z których oni sami czerpali pieniądze.

W takich okolicznościach trudno liczyć na urzeczywistnienie się tych środków zaradczych, które najwłaściwiej mogłyby być zastosowane, a których punktem wyjścia jest zawsze łączność działania. Każdy tu bowiem stara się przede wszystkim zachować swobodę działania, ażeby zyskać jasny pogląd na własne swe położenie. A jednak nie zawadziłoby pomyśleć seryo o przyszłości i stanąć w obec dalszych podobnych wydarzeń w lepszym uzbrojeniu; zyskane bowiem doświadczenie przekonało dowodnie, że objawy tego rodzaju powtarzają się peryodycznie.

Niepodobna zresztą zaprzeczyć, że wskazane tutaj i inne jeszcze wątpliwości i braki w organizacyi tutejszego handlu, zaczynają być coraz żywiej odczuwane w tutejszych kołach przemysłowych i handlowych i wywołały już parę, mniej lub więcej, wyczerpujących kwestyę projektów. Między innymi zasługują na uwagę ogłoszone w tutejszej gazecie „Lodzer Zeitung“, w końcu roku zeszłego, projekty p. Ludwika Meyera. Mają one za przedmiot takie stowarzyszenie tutejszych przemysłowców, które aczkolwiek w innej formie, stanowiłoby właściwie rodzaj giełdy towarowej, oraz ustanowienie w miejscach zbytu towarów łódzkich w Cesarstwie, z ramienia owego stowarzyszenia adwokatów, zadaniem których byłoby popieranie interesów stowarzyszonych w razie niewypłacalności tamtejszych ich odbiorców. Do projektów tych nieomieszkeny powrócić niezadługo.

KOESPONDENCYE.

Petersburg, w Styczniu 1884.

Zwyczajem corocznie powtarzającym się, ministerium skarbu ogłasza w początku Stycznia budżet na rok bieżący; z ogłoszonego obecnie budżetu na r. 1884 widzimy, że wydatki państwowe zwyczajne, czyli tak zwane porządkowe, wymagają

wydatki obrotowo-zwrotne 5,954,000
wreszcie nadzwyczajne: na umorzenie czasowo wypuszczonych w r. 1877/8 biletów kredytowych rs. 50,000,000 i na budowie komunikacyjne rs. 24,661,000 czyli razem rs. 74,661,000

w ogóle zatem ogromnej sumy. 801,997,000

Na pokrycie tych wydatków przewidywane są dochody zwyczajne w sumie. rs. 709,778,000

deficyt w budżecie zwyczajnym wynosi zatem rs. 11,603,800.

Dalej idzie suma obrotowo-zwrotna jak wyżej wreszcie z resursów nadzwyczajnych, jako to: z emisji 8 seryi z r. 1883, 15,600,000, z realizacji remanentu akcyi dróg żelaznych 13,806,000, z reszty wypuszczonej 6% renty złotej 32,000,000, i resztującego funduszu zapasowego 12,000,000, czyli razem 76,531,600

Dla cyfrowego zrównoważenia budżetu dochodów i wydatków, brakuje więc 9,733,000

która to suma zamieszczoną została w budżecie jako spodziewany zysk z operacyi finansowych w r. 1884.

Tym sposobem zdawałoby się, że przy pomocy resursów nadzwyczajnych, potrzeby państwowe. rs. 801,997,000

będą zupełnie pokryte, i deficytu wcale nie będzie, bo nawet owe brakujące na wydatki zwyczajne rs. 11,600,000 pokrywają się ze źródeł nadzwyczajnych.

Życzymy, aby tak było! już dla tego samego, że nie mówiąc o kredycie państwowym, zyskałby na tem wielce ogólny nastrój ekonomiczny. Doświadczenie poucza jednak, że nawet w państwach ze wzorową skarbowością i kontrolą skarbową, cyfry oparte na zasadach przypuszczalności nie zawsze się sprawdzają. Każdy budżet układa się na podstawie dwojakich cyfr: jedne z nich

stosunki, jakie mamy przed oczyma, gdy przeciwnie, tłumaczona przenosi w świat obcy, i mniej znany, a zawsze mniej sympatyczny. Publiczność więc ma prawo być wymagająca pod względem tłumaczeń i żądać, by główna scena warszawska, przyswajała sobie tylko arcydzieła, lub też nowości cieszące się powszechnym uznaniem.

Konkurs rozsądający się obecnie, może przyniesie nam co pięknego; dotąd jednak głucho o nim zupełnie, a przyznać trzeba, że i publiczność mało się tą sprawą zajmuje, zapewne z powodu kilku konkursów których sąd bynajmniej przez nią akceptowanym nie został.

Opera zabiera się obecnie do wznowienia „Don Zuana“, tego nieśmiertelnego arcydzieła Mozarta, który tak jak Shakespeare w dramacie, odtworzył całe pokolenia naśladowców, a nigdy doścignionym nie został. Wątpić jednak można, by w dzisiejszym składzie swoim, opera nasza podołała temu zadaniu; trzeba tu bowiem kompletu jeśli nie już gwiazd pierwszorzędnych, to zdolnych, z wyrobionym i silnym głosem artystów, a nadewszystko artystów nawykłych do szanowania arcydzieł; Mozart bowiem, byle jak wykonany być nie może. Niedziw więc, że przedsięwzięcie to, pomimo zdolności pana Rebiczkę i slicznego, potężnego basu p. Seidemana, budzi silne obawy. Nie trzeba jednak rzeczy przesądzać... Obaczymy.

Pomimo długiego karnawału, Warszawa rozszalała się od jego początku. We wszyst-

LISTY Z WARSZAWY.

Ze starym rokiem straciłszy znowu jedno pismo codzienne „Echo“, które, mówiąc poetycznie, złoży się ze „Słowem“, a prozaicznie — istnieć przestało.

Fakt ten daje dużo do myślenia. Widocznie czytelnictwo nie wzrasta u nas w miarę rozwoju dziennikarstwa, skoro aż dwa dzienniki, w tak krótkim czasie zostały zamknięte. Zachodzi więc widocznie niezgoda pomiędzy produkcją a zapotrzebowaniem dziennikarskim. Z drugiej strony znowu powstające nowe czasopisma, zyskują sobie od razu poważną liczbę prenumeratorów, o ile odpowiadają rzeczywistej potrzebie społeczeństwa i prowadzone są z jej zrozumieniem. Prawdopodobnie jednak utrzymują się one kosztem mniej pożytecznych, mniej odpowiednich, albo tylko mniej... reklamowanych.

Z uwagi jednak na znaną maksymę: „de mortuis...“ wracam do obowiązków sprawodawcy.

Teatr Rozmaitości spalony w czerwcu zeszłego roku, odbudowanym i na nowo otwartym został 15 b. m. Czy z większym powodzeniem dla publiczności? Na to pytanie odpowiadają twierdząco ci, co oglądali szczegółowo t. z. wyjścia bezpieczeństwa i urządzenie całej sali. Wiedząc jednak, jak łatwo w razie katastrofy stracić przytomność umysłu, jak łatwo zapychają się korytarze, drzwi i wschody, nie można

ufać im bezwzględnie, i trudno nabrać przekonania, by w razie pożaru obszedło się bez ofiar. Chodzi głównie o to, by pożaru niedopuszczyć, a dopóki pod teatrem istnieje będą olbrzymie piekarnie p. Janowskiego, niebezpieczeństwo będzie u nas większe niż gdziekolwiek, oprócz bowiem zwykłego niebezpieczeństwa ognia za kulisami, gdzie czuwają strażacy, istnieje drugie, ciągłe, nad którem nie czuwa nikt.

Od czasu do czasu, jakiś dymek lub śwąd charakterystyczny, wydobywający się jakby z pod ziemi, zwraca uwagę; czasopisma domagają się usunięcia niebezpiecznego sąsiedztwa, ale domagania te zawsze bezskuteczne, milkną i znowu czas jakiś wszystko idzie jak najlepiej, na najlepszym świecie.

Prawdopodobnie na pozostawienie odwiecznego „status quo“, wpływają złe finanse teatru, który nie chce pozbawiać się źródła dochodu, jakie stanowi wynajęcie lokalu na piekarnie. Nie sądzę jednak, by nawet pod względem materyalnym, wyrachowanie to było dobrem. Wielka liczba osób nie uczęszcza do teatru z obawy pożaru, a podobne katastrofy powtarzające się peryodycznie, na dwóch półkulach, potęgają trwogę powszechną. Zdarza się, iż nadzwyczajna jaka atrakcja, sprawia tak silną pokusę, iż zwycięża trwogę; przecież śmiało twierdzić można, iż obojętność publiczności dla teatru, objawiająca się małym napływem, ma swoje źródło w obawie. Gdyby ludzie postępowali według ścisłej logiki, ci co się boją, nie bywaliby w nim wcale, ale

na szczęście dla teatru, ścisła logika, jest tu rzeczą bardzo rzadką.

Zaraz po otworzeniu nowej sceny teatru Rozmaitości, przedstawiono na niej jedną niby nowość „Dom otwarty“ Bałuckiego i sztukę tłumaczoną „Skarb“ Coppégo.

„Dom otwarty“ nazwałabym niby nowością, gdyż był on grywany z wielkiem powodzeniem przez całe lato w jednym z teatrów ogródkowych, a nawet przyznać trzeba, iż niektóre role grane były z prawdziwym artyzmem. Jeśli jednak teatr rządowy pragnie zyskać sobie powodzenie rzeczywiste i utrzymać godnie swoje stanowisko, powinien nie dać się ubiegać w nabywaniu sztuk oryginalnych a cieszących się takim powodzeniem, jak utwory Bałuckiego.

Widocznie jednak dyrekcyja trzyma się szerokiej zasady, streszczonej w niemieckim przysłowiu: „Trzeba żyć i żyć pozwolić.“ Pozwala więc ogródkom nabywać nowości, a sama przedstawia je wówczas, gdy nowościami być przestały.

Co do „Skarbu“ Coppégo, jest to zgrabna i uczciwa sztuka, w której jednak, jak w ogóle w sztukach tego autora, manieryzm zastępuje naturę, a konwencjonalne figurali — ludzi. Nie mamy nic przeciw przyswajaniu sztuk obcych, dla naszego repertuaru, ale na otwarcie teatru, warto byłoby dać prawdziwą, oryginalną nowość. Czyż ich braknie? Śmiało zresztą wyznaje, a o gół publiczności jest tego samego zdania: iż wolę daleko słabszą oryginalną sztukę, niż tłumaczoną, bo pierwsza przedstawia

opierają się na faktach dokonanych, inne na przypuszczeniach wysnutych ze stopniowego wzrostu lub upadku danej pozycji dochodowej. Oczywiście wykonanie budżetu, pomijając czynnik przypadkowości, będzie o tyle zgodniejszym z zamierzeniem, o ile pierwsze z tych cyfr przeważają w budżecie nad drugimi. W pierwszym razie najmilszemu zbilansowane zamierzenie budżetowe wyjątkowo chyba sprawdzić się może. Zresztą w najdokładniejszym nawet, to jest li tylko na dokonanych faktach opartym budżecie, cyfry rzeczywiste mogą znacznie odbiegać od rzeczywistości. I tak np. wypadki polityczne, przesilenie handlowo-przemysłowe, w którym państwo obecnie się znajduje, a które trudno przewidzieć kiedy się skończy, wreszcie kredyty nadzwyczajne, nawet w normalnych warunkach, w ciągu roku budżetowego zwykle na porządku dziennym będące, mogą znakomicie wpłynąć na zmianę zamierzeń skarbowych.

Ponieważ zaś w żadnym państwie kredyt narodowo-ekonomiczny oraz chwzięność wartości znaków zamownych nie są tyle zależne od finansów państwowych, jak u nas, przeto przy układaniu budżetu, należy tem ścisłej trzymać się pierwszego systemu, to jest budować wnioski wyłącznie na podstawie faktów spełnionych.

Dołączony do budżetu memoriał urzędowy nie obwija zresztą rzeczy w bawelnę, bo przynajmniej, że położenie finansowe jest „trudne,” jakkolwiek „nie straszne.” Temi samymi słowy scharakteryzował dzielną Thiers położenie finansów Francji, w roku 1871 po strasznej wojnie. Dodać jednak należy, że Thiers przystąpił bezzwłocznie z całą stanowczością do racjonalnej reformy finansów i do zaprowadzenia stałych zasad w polityce i systemie dochodowym i podatkowym, odpowiednio do siły i położenia ekonomicznego kraju i reformy te skutecznie przeprowadził.

My zaś przystępujemy do reform finansowych nieśmiało. Gruntowna reforma systemu finansowego w państwie, którego części składowe znajdują się w tak różnorodnych warunkach ekonomicznych, systemu nader zawiąkanego, bo tylekroć w szczegółach zmienianego i uzupełnianego, stanowi wprawdzie zadanie wcale niełatwe. Zachodzi jednak pytanie, czy zaprowadzone dotąd i zapowiedziane w bliższej przyszłości półśrodki i próby, będące wynikiem zbyt ostrożności w polityce skarbowej, nie powstrzymują zbyt długo urzeczywistnienia tego co przy bogactwie przyrodzonym sił wytwórczych kraju od razu wytworzyłoby się dalo.

Być bardzo może, że to jest właśnie powodem, dla którego—jak to wskazuje kurs naszej waluty — miejscowy i zagraniczny świat handlowy nie przyjął omawianego aktu finansowego tak, jakby tego z wielu względów życzyć należało.

Przechodząc do innych przedmiotów, mogę wam donieść, że w sferach wyższych zamierzają utworzyć osobną władzę centralną z departamentu poczt i telegrafów zawieszając dotąd od ministerium spraw wewnętrznych. Nie będzie to nowością, bo osobne ministerium poczt i telegrafów istniało już przed kilkunastu laty, poczem wydziały te wcielono do ministerium spraw wewnętrznych. W roku 1880 zostały one znowu oddzielone i wkrótce potem ponownie do tegoż ministerium włączone.

Dla interesów handlu i przemysłu byłoby najbardziej pożądanym, gdyby utworzonym zostało osobne ministerium handlu i przemysłu, z przyłączeniem do niego wydziału poczt i telegrafów.

Istniejący bowiem obecnie przy ministerium skarbu departament rekordzieł i handlu, jak tego dowiodła praktyka innych państw, nie może odpowiadać potrzebom, albowiem dwie te dykasterje z natury rzeczy powinny być od siebie niezawisłe.

Mam powód mniemać, że starania mieszkańców Tomaszowa o otwarcie w tem mieście oddziału banku państwa, starania, będące następstwem tego, że bank polski, z powodu odmówienia mu przez ministerium skarbu powiększenia kapitału obrotowego nie mógł otworzyć tam swojej filii, — nie pozostaną bez skutku.

Miasto ofiaruje się ze swej strony opłacić przez dwa lata pomieszczenie dla tegoż oddziału. Byłby to precedens, dający do myślenia!

Miasta Białystok i Dynaburg, zapewne także dostaną wkrótce filie banku państwa.

Położenie rzeczy w waszem mieście, pod względem zastoju w niektórych gałęziach przemysłu i częściowego braku zajęcia dla robotników, jest smutnym faktem, którym bardzo słusznie zajmuje się magistrat wasz i mieszkańcy, celem zaradzenia złemu. W podobnych wypadkach należy o ile możności unikać porывów chwilowego miłosierdzia, wyrażającego w następstwie proletaryat. Dostarczajcie raczej tym ludziom zajęcia przy robotach użyteczności publicznej, których wszak i Łódź potrzebuje. Dawajcie więc, ale za pracę. Przytem należałoby uwzględnić żywość miejscowy i pamiętać nadewszystko o tej złotej maksymie, według której „bis dat qui cito dat”. Jeżeli bowiem w takich wypadkach, zastowaniem będzie takie odwołanie, jak np. pod względem kolei konnych i tym podobnych robót ogólnej użyteczności, to pomoc nie będzie skuteczną.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sprawozdania targowe.

Bawelna. Sprawozdanie tygodniowe z targu Liverpoolskiego (do 18 h. m.).

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni (z powodu spóźnionego nadejścia danych z poprzedniego tygodnia, sprawozdanie niniejsze odnosi się do okresu dwutygodniowego) transakcje odznaczały się ciągle wielkim ożywieniem. Małe dowozy w początkach okresu sprawozdawczego utwierdziły przekonanie o trwałości obecnych cen. Zachowanie się zaś Manchesteru dowodziło, że stan rzeczy nie jest tamże bynajmniej niezadawalniającym. W ostatnich czasach dokonano tam znacznych sprzedaży przędzy i tkanin, skutkiem czego tamtejsi przedsiębiorcy skłonni byli zaopatrywać się obficie w bawelnę. Jakoż w ciągu pierwszego z tych dwóch tygodni transakcje objęły 80,780 bel, a w drugim 82,220 bel, czyli razem 163,000 bel, ztąd na spekulację 6,430 i 5090 bel, na wywóz 2550 i 5210 bel. W szczególności zaś w pierwszym tygodniu kupiono na wywóz 540 bel bawełny amerykańskiej, 580 egipskiej, 70 zachodnio-indyjskiej i 1,360 wschodnio-in-

dyjskiej. w drugim zaś tygodniu 1500 amerykańskiej, 50 egipskiej, 90 zach.-indyjskiej i 3570 wsch.-indyjskiej.

Znaczne obroty bawełną amerykańską nie wywołały jednak w pierwszym tygodniu dalszej podwyżki cen, gdyż obok małych dowozów, które głównie skłoniły przedsiębiorców do robienia zakupów, podaź mająca swe źródło w obfitych dowozach dawniejszych, była bardzo znaczną. W następnym zaś tygodniu ceny zrazu podskoczyły o 1/16 p., ale w zwiększonych dowozach wróciły znowu do dawnego poziomu, z wyjątkiem baw. Texas, która owa podwyżkę utrzymała.

Transakcje baw. egipską były również bardzo ożywione szczególnie w pierwszym tygodniu, po części wskutek cen niskich w porównaniu z bawełną inną pochodzenia, poczęści zaś wskutek małych dowozów do Aleksandryi. Na niektórych gatunkach osiągnięta też została wyżka od 1/8 do 1/4 p. W następnym tygodniu obroty te bawełną, były już nie tak znaczne, ale pomimo to bardzo ożywione przy cenach poprz. inich.

W bawelnie wschodnio-indyjskiej panował znaczny popyt głównie na lepsze gatunki, które też osiągnęły w obu tygodniach znaczne wyżki. Gatunki późniejsze są jeszcze zaniebane, jakkolwiek wielka ich stonkunkowa taniość czyni je zapewne niezadługo bardzo pożądanymi.

Targ bawełniany na dostawę znajdował się w pierwszym tygodniu pod wpływem szczupłych dowozów. Nadchodziły wprawdzie zewsząd doniesienia o niepogodzie i utrudnieniu przewozu, co objaśniało poniekąd małe dowozy, ale otrzymywano też z różnych stron wiadomości, według których przypuszczalny zbiór bawełny będzie jeszcze mniejszym niż się spodziewano. Okoliczność ta w połączeniu ze znaczną sprzedażą doraźną i zmniejszoną w porównaniu z ubiegłym rokiem zapasami, wywołała w pierwszym tygodniu dość silne usposobienie wyżkowe, które jednak w następnym tygodniu osłabło o tyle, iż zdawało się, że nastąpi reakcja. Gdy wszakże wszystkie czynniki wpływające na nastój targu pozostawały bez zmiany, usposobienie wzmocniło się nieco i osłabło znowu dopiero w końcu okresu sprawozdawczego. Wahania te dowodzą, jak wielka niepewność panuje jeszcze co do obfitości zbioru. Tymczasem spekulacya wyzyskuje jak może chwilowe zmniejszenia lub zwiększenia dowozów.

Doniesienia o zbiorach baw. wschodnio-indyjskich brzmią ostatnimi czasy nie tak optymistycznie. Nietylko bowiem Oomra doznała zgubnego wpływu późnych deszczów w Październiku, ale i obwody Dhollerah, Broach i Bhowanpur ucierpiały silnie od mrozów, które w tamtych podzwro nikowych okolicach stanowią zjawisko całkiem niezwykłe.

Przędza i tkaniny bawełniane. Sprawozdanie tygodniowe z targu Manchesterkiego (do 17 h. m.).

Usposobienie było w ciągu ostatnich dwóch tygodni w ogóle bardzo mocnym i wzmacniała się coraz widoczniej trwająca dotąd zmowa robotników, o zał. wieniu której nie można dotąd nie stanowczego powiedzieć, przyczyła się ona do stopniowego wyczerpywania zapasów. Ponieważ zaś nawet po ustaniu znowu, utrzymanym zostanie prawdopodobnie w wielu okręgach skrócony czas roboczy, przeto wszyscy nabywcy śpieszyli skorzystać z obecnych umiarkowanych cen dla zapewnienia sobie większych partij.

W tkaninach obroty były znaczne, zwłaszcza do Kalkuty ztąd stanowczo lepsze nadchodzą wiadomości. W pierwszym tygodniu większość tkanin osiągnęła przewyżkę 1 1/2 p. na sztuce, a w drugim tygodniu tkaniny były jeszcze droższe.

Przędza cieszyła się także zadawalniającym popytem i osiągnęła w pierwszym tygodniu zwwyżkę o 1/8 do 1/4 pensa, a w drugim dalszą zwwyżkę w tymże stosunku.

Zboże. Sprawozdanie tygodniowe z targu Londyńskiego (do 18 h. m.).

I. zwiawiono w ostatnim tygodniu pszenicy angielskiej 2,583, obcej 18,962; jęczmienia angielskiego 3,574, obcego 13,997; słodu angielskiego 22,352, owsa angielskiego 1331, obcego 41,611 kwr.; maki angielskiej 15,948, obcej 23,222 worów i 500 becz.

Kronika Łódzka.

(—) Z teatru polskiego. Dzisiejszy afisz zapowiada „Dom otwarty“ Bałuckiego. Wyborna t. i głębszą myślą nacechowana komedia, stanowiąca od dni kilku „great-attraction“ dla publiczności warszawskiej, a o pierwszym przedstawieniu jej na odbudowanej scenie Teatru Rozmaitości, znajdują czelniczy obszerniejszą wzmiankę w wodniku dzisiejszego „Dziennika“. P. Puchrowski, ulegając licznym żądaniom tutejszej publiczności, przyspieszył, jak widzimy, wystawienie tej sztuki, a nie można wątpić, że wykonanie jej odpowie oczekiwaniom tych, którzy pragnęli ujrzeć na scenie teatru łódzkiego jeden ze słynniejszych dzieł utworów utalentowanego komedyjopisarza.

(—) Wiadomości dochodzące ztąd do niektórych pism warszawskich, są częstokroć bardzo niedokładne. I tak np. „Kuryer Codzienny“ z dnia 19 h. m. donosi, że w ciągu przyszłego miesiąca urzędzona zostanie w Łodzi z inicjatywy pana Stanisława Kossutha, wystawa wyrobów tkactwa ręcznego. W rzeczywistości zaś sprawa owej wystawy przedstawia się całkiem inaczej.

Na jednym z zebrań tutejszego Oddziału Towarzystwa zachęty przemysłowej, prezydum Oddziału (którego p. Stefan — nie Stanisław — Kossuth jest członkiem) rzuciła myśl urządzenia w Łodzi wystawy tkactwa ręcznego. Gdy wszakże w łonie zebrania podniosły się liczne głosy za urządzeniem ogólnej wystawy wszystkich wyrobów tutejszego okręgu przemysłowego, przedwstępny ów projekt przekazany został do zbadania osobnej komisji. Chwila obecna odwróciła jednak uwagę powszechną w inną stronę i dlatego zbadanie rzeczzonego projektu uległo chwilowo zwłoce. W każdym razie chodzi tu dopiero o projekt i nie zastanawiano się jeszcze wcale nad tem, w jaki sposób ta lub inna wystawa doprowadzoną być może do skutku. Tym sposobem o wyznaczeniu terminu wystawy nie może być dziś mowy, skoro rzecz sama nawet w zasadzie nie została rozstrzygnięta.

Umyślnie poruszyliśmy tę sprawę, gdyż wiadomość o projekcie wystawy dostała się już przed paru miesiącami do pism warszawskich w formie niedokładnej. Powtórzył ją zaś za innymi „Warsz. Dniownik“, który wyraził się w sposób tak stanowczy, iż tutejsza zwierzchność gubernialna mogła ztąd wnosić, że w Łodzi „urządza się już“

kich kółkach i kółczkach towarzyskich, bawią się zawzięcie.

Nie będą wyliczać balów z przedstawieniem teatralnym u państwa X., lub kostiumowych u państwa Y., albo też świetnych zabaw u państwa Z. Ż. Ż. i t. p.—bo to należy do rzeczy prywatnych, ale z obowiązku kronikarskiego wspomnieć muszę o balu malarzy, który odbył się jak zeszłego roku, w Dolinie Szwajcarskiej i zebrał niezmierną liczbę publiczności—tak dalece, iż biletów musiano dodrukowywać wielką ilość, a pomimo to, bardzo wielu chcących uczestniczyć w tej zabawie, dostać się na nią nie mogło.

Malarze zrobili początek; nie ma przyczyny, dla którejby nie uczynili tak samo adwokaci, lekarze i t. p. Słyszałam już mówiących o balu literackim. Ludzie pracujący w jednym zawodzie, znajdujący się po większej części, mają wszelkie prawo do wspólnej zabawy.

Karnawał, jakkolwiek obchodzony licznymi zabawami, nie pochłania jednak całej działalności Warszawy. Świadczy o tem zawiązujące się Towarzystwo opieki nad przemysłem, a na listę jego członków, wpisują się najszanowniejsze i najpoważniejsze nazwiska.

Dowiaduję się też, iż szkoła ogrodnicza dla kobiet ma się otworzyć na wiosnę. O szkołę podobną nawoływały oddawna dzienniki, dowodząc jak ta ważna gałąź gospodarstwa jest zaniedbaną i jak stanowiłaby właściwe zajęcie dla kobiet mieszkających na wsi, które zwykłe bez specjalnego w tym względzie uzdolnienia, trudnią się ogrodem, ale najczęściej trudnią się tylko po amatorsku.

Uwzględniając ten brak pani K., posta-

rała się o pozwolenie rządowe i zakłada szkołę. Oby tylko miała dostateczną liczbę uczennic, bo zwykła to niestety rzecz u nas, rozprawiać dużo a uczyć się mało. Nieraz zdarza mi się słyszeć narzekania na brak sposobności nabycia tej lub owej nauki; jeśli jednak sposobność się zdarzy, gorliwe niby popieczniczki wiedzy milczą i stoją na uboczu. Oby się tak nie stało i ze szkołą ogrodniczą.

Towarzystwo zachęty sztuk pięknych znajdujące się w kłopotcie z powodu wymownia lokalu, zajmowanego dotąd przez muzeum przemysłowe, krząta się teraz gorliwie około nabycia własnego lokalu, na który fundusze ma już po części zebrane. Twierdzą powszechnie, iż Towarzystwo nabywa dom piętrowy na rogu Saskiego placu i ulicy Królewskiej, gdzie mieści się dotąd klub strzelecki.

Wartoby rzeczywiście, by sztuka polska, rozrastająca się tak bogato, doczekała się własnego przybytku. Zwiędzając wystawy, których teraz stałych aż trzy posiadamy, każdy uderzony być musi ciągle wzrastającą liczbą pracowników nie niwie artystycznej. Coraz też nowe nazwiska wynurzają się na widownię i występują od razu z dziełami godnymi zastanowienia. Do takich należy p. Greim, którego Golgota, szkice do wielkiego obrazu o mnóstwie figur, należy do prac niepospolitych. P. Greim jest to bardzo młody człowiek, uczeń akademii petersburskiej, a Golgota jest pierwszym utworem jego do Warszawy przysłanym. Szkice ten mający wysokości zaledwie półtorej stopy, a szerokości siedem ćwierć łokcia, traktowany realistycznie, przedstawia chwilę podnoszenia krzyża, z przybitym na nim Zbawicielem, Wokoło ciśnie się

tłum różnorodny, ożywiony też różnemi uczuciami. U jednych widać okrutną radość sprawioną cudzą męką, u drugich ciekawość, u innych znowu przerażenie lub boleść. Matka Boża rzuca się ku ukrzyżowanemu, jak gdyby chciała otrzeć krew płynącą z ran Jego, lub ucałować jeszcze drogie członki drgające bólem. W obrazie całym wre ruch i życie, a kolorystyka przypomina mistrzów szkoły weneckiej.

Styka, którego obraz nacechowane były dotąd niemilym konwencjonalizmem, potrafił widać przełamać trudności formy i swobodnie poruszać tworzoną przez siebie postacią, bo świeżo przysłany do Warszawy obraz Najświętszej Panny Łaskawej, zdobywa mu uznanie i stawia pomiędzy pierwszymi wśród zastępu młodych pracowników.

Akwarele Fałata znane są zbyt powszechnie, żeby o nich mówić, tem bardziej że szczegółowe sprawozdanie ze sztuk pięknych nie jest wcale mojem zadaniem; ale w ślady Fałata wstępuje szczęśliwie Tondos, a jego widoki rozmaitych gmachów krakowskich są tak piękne, tak wierne i tak indywidualnie pojęte, iż pragnęłoby się posiadać je na własność, i wpatrywać się nieustannie w ożywioną część rynku, przed kościołem Panny Maryi, gdzie pod jasnymi promieniami słońca, odbywa się ruch targowy, lub w ten stary ratusz, którego mury zdają się odumłodzone blaskami południa.

Nie wymieniam wszystkich akwareli Tondosa, znajdujących się obecnie na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych; wszystkie jednak są nacechowane artystycznym, a oprócz tego cena ich jest tak niską, iż dziwić się należy, że dotąd nie zostały roz-

chwywane. Te śliczne widoki nie wiele więcej kosztują niż oleodruki, które niestety najczęściej nic wspólnego z artystem nie mają.

Mamy także obecnie w ratuszu wystawę planów architektonicznych na rozszerzenie kościoła św. Aleksandra, z powodu zapisu na ten cel uczynionego.

Zadanie to trudne, żeby niepowiedzieć niepodobne, kościół bowiem stanowi lub też stanowić powinien artystyczną całość. Takim jest kościół św. Aleksandra, budowany na wzór rzymskiego Panteonu, w stylu klasycyzmu, nieco może konwencjonalnym, ale zawsze mającym swój charakter. Jak tu podobny budynek rozszerzyć? Osoba czyniąca podobny zapis nie miała snadź najumięszszego pojęcia o sztuce. Czy jednak podobny zapis ma prawo bytu? Czy nie należałoby w myśl oharodawcy obrócić go raczej na wystawienie nowego kościoła, którego koszt prawdopodobnie większym by nie był od rozprzestrzenienia już istniejącego? Ażeby rozprzestrzenić kościół św. Aleksandra, trzeba by dobudować mu ramiona, bądź to w kształcie łacińskiego, bądź greckiego krzyża. Czy jednak można by to uczynić bez osłabienia murów, dźwigających kopułę? Nie moja rzecz pytanie to rozstrzygać; powstaje tylko przeciwko prawu osobników, którzy gwoili swoich uczuć lub zachcianek, psują dzieła przeszłości. Jestto wandalizm w swoim rodzaju i wandalizm taki do skutku przyjąć niepowinien. Nie chcę przez to czynić ujmy żadnej planom wystawionym, które rozwiązują ile możności trudne zadanie, niemniej rozprzestrzeniona świątynia różniłaby się zupełnie od tej, jaką dziś posiadamy, a nadewszystko musiałaby postradać właściwy charakter.

Walerya Marrené.

wystawa tkacka i zażądała od władz miejscowych stosownego wyjaśnienia; wiadomo bowiem, że bez pozwolenia właściwej władzy żadna wystawa urządzana być nie może.

Zauważaliśmy także, że i podawane przez nas wiadomości, niezawsze bywają dokładnie powtarzane. Między innymi jedno z pism warszawskich stręczając nasz artykuł o rzemiosłach łódzkich, użyło takich wyrażen, z których możnaby powziąć o stanie rzemiosł tutejszych wyobrażenie niezgodne z rzeczywistością. Danemi, jakiego nam się zebrać, chętnie służył pismom warszawskim, ale prosić musimy o powtarzanie dokładne, choćby dlatego, ażeby uniknąć polemiki lub wyjaśnień, niezawsze pożądaných.

(—) Z kroniki policyjnej. Dnia 19 b. m. zatrzymano 4 osoby włóczące się po mieście bez zajęcia i legitymacji i odesłano takowe do miejsca zamieszkania.

Dnia 21 Stycznia mieszkaniec m. Pabianie E. G. za przyswojenie wziętej do odnowienia szafy oddanej zosta pod sąd.

Tegoż dnia zatrzymane zostały przez tutejszą policję następujące osoby: mieszkaniec osady Konstantynów K. W. za kradzież jednej sztuki towaru, wartości 5 złr. 40 kop. z fabryki K. Szeiblera; — mieszkaniec tutejszego miasta M. L. za kradzież rzeczy wartości 155 rsr.; — mieszkaniec Piotrkowskiego powiatu W. J. za kradzież skórzanego fartucha od powozu, — oraz 5 osób bez legitymacji, które odesłano do miejsca zamieszkania.

W dniu 22 b. m. zatrzymano znowu 3 osoby bez legitymacji i odesłano je do miejsca zamieszkania.

KRONIKA

krajowa i zagraniczna.

Projekt nowego kodeksu handlowego, jak donoszą dzienniki petersburskie, został już wygotowany. Nowy kodeks szczegółowo opisuje bankructwa handlowe, sposoby likwidacji firm zbankrutowanych, porządek ogłaszania upadłości instytucji kredytowych prywatnych, publicznych i innych. Redakcja kodeksu uwzględniła główne ustawy handlowe w Europie, stosując się wszelako do warunków miejscowych. Oprócz tego kodeks obejmuje przepisy o rejestrze firmowym, który ma być prowadzony przez specjalny urząd. W ten sposób rejestr doczeka się urzędystwistnienia dopiero z chwilą zatwierdzenia kodeksu.

Urzednicy na warszawskiej komorze celnej otrzymali od władzy wyższej polecenie porozumiewania się z ekspedytorami oraz innymi interesantami podczas biurowych godzin wyłącznie w języku rosyjskim.

Ministerium spraw wewnętrznych postanowiło wydać nowo wypracowane przepisy, mające na celu ochronę lasów od pożarów.

Wystawa rolnicza w Warszawie. W d. 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisji wystawowej, na którym postanowiono urządzić w r. 1885 wystawę w takim zakresie, w jakim odbywały się coroczne, połączone z targiem wystawy inwentarza, z przybraniem jednakże nowego oddziału rolniczo przemysłowego, obejmującego płody gospodarstwa wiejskiego, oraz okazy i produkta przemysłu się tyjące.

Równocześnie postanowiono zwrócić się do właściwej władzy z prośbą o udzielenie zezwolenia na rozszerzenie w r. b. działu t. z. „poza-konkursowego“, do którego przyjmowano dotychczas jedynie maszyny i narzędzia rolnicze.

Następnie załatwiono kilka spraw, dotyczących tegorocznej wystawy, a mianowicie zatwierdzono program konkursów, mających odbywać się na placu wystawy, nadto powierzono ułożenie i wydanie katalogu, oraz przyjmowanie ogłoszeń do tegoż katalogu redakcyi „Gazety rolniczej“.

Zbronia w warszawskim muzeum pszczelniczym. W zesłań niedzielę dopatrzono w gmachu muzeum pszczelniczego, na Koszykach, brak niektórych okazów woskowych. W dniu wczorajszym znow, po południu, spostrzeżono kradzież w bibliotece muzeum, mianowicie 3 mikroskopów i 2 kosztownych figur woskowych, wyobrażających św. Piotra i Pawła. Prócz tego rzeźmie-szkowie, dostawczy się przez wyjętą szybę do obserwatorium, opróżnili jedną gablotkę wystawową z różnych wyrobów, przeważnie woskowych. Szkoda wynosi przeszło 400 rubli.

Ponieważ kradzież ta dostrzeżoną została dopiero przed wieczorem, przeto miejscowy ogrodnik Jan Kwiatkowski, nie czekając przybycia policji, poszedł szukać śladów...

Zaledwie się ściemniło, o godzinie 6-tej, spostrzegł on jednego złodzieja, prześlazącego przez sztachety, oddzielające muzeum od parku koszykowskiego. Mając w ręku kij, uderzył nim w plecy złoczyńcę, który spadł ze sztachet. W tejże jednak chwili przypadło doń czterech zbrodniarzy, a skrzepowawszy go za szyję postronkami powiesili na drzewie, wprost wejścia do muzeum.

Słaby jęk, jaki ogrodnik zdołał jeszcze wydać, posłyszal stajenny, który dał o tem znać praktykantom pszczelarskim, pracującym w warsztatach. Ci przybiegli na pomoc jeszcze w porę i zdołali oderżnąć już nieprzytomnego ogrodnika... Spieszna pomoc lekarska w parę godzin dopiero przywróciła

go do życia. Kwiatkowski jednak chorą jest niebezpiecznie. Obok zduszenia gardła złoczyńcy widać bili go po głowie. Zawiadomiona policja, spisawszy protokół, zapewne energicznie zajmie się wyszukaniem ohydnych oprawców. Niezależnie od tego, p. Lewicki, dyrektor muzeum, przeznacza nagrodę rs. 100 za odkrycie śladów złoczyńców, których w okolicach Koszyków znajduje się cała dobrze zorganizowana i dająca się niejedenkrotnie we znaki szajka.

Redakcyę „Kroniki lekarskiej“, wychodzącej w Warszawie, objął dr Otto Halwellek, wydawcą zostaje nadal dr Kobylński.

Komunikacye wodne. Z Mohylowa podolskiego donoszą, iż w mieście tem powstaje w r. b. agentura towarzystwa żeglugi parowej, mająca na celu udzielanie zaliczeń na zastaw zboża. Dla rolników może to być wielką dogodnością.

TELEGRAMY.

Hamburg 21 Stycznia. „Hamburger Korrespondent“ dowiaduje się, że prócz uwięzionego w Manheimie złotnika Karola Mil-denberga, druga osoba w Kopenhadze, podejrzana o udział w dynamitowym zabójstwie we Frankfurcie n. M. zaaresztowaną została.

Wiedeń 21 Stycznia. Rosyjski minister Giers rozmawiał popołudniu długo z posłem księciem Łobanowem, a następnie z hrabią Kalnokym.

Paryż 21 Stycznia wiecz. Senat. Obrady nad nadzwyczajnym budżetem. Bocker porównał budżet konstytucjonalnej monarchii z budżetem Rzeczypospolitej i wykazywał wyraźne powiększenie wydatków i niedoborów od roku 1879. Mówca powstawał przeciwko budżetowi nadzwyczajnemu i oświadczył nakoniec, że trzeba nałożyć nowe ciężary, albo zmniejszyć wydatki. Freycinet odpowiedział, że żaden rząd od roku 1830 nie mógł obejść się bez nadzwyczajnego budżetu na roboty publiczne, bo wiek 19 jest wiekiem postępu. Pouyer-Quertier żądał obniżenia podatków, nakładanych na rolnictwo i twierdził, że we Francji wszystko jest przeciążone i nie można myśleć o nowych podatkach.

Paryż 21 Stycznia. Senat. W ciągu rozpraw nad budżetem nadzwyczajnym oświadczył Pouyer-Quertier dalej, że mylnem jest, wychodzenie z ugody frankfurtskiej, w ekonomicznym przesileniu. Po tej ugodzie przyjęli Niemcy cło protekcyjne, a Francja zrobila ustępstwa innym mocarstwom. Mówca oświadczał się przeciw projektowanemu podatkowaniu dochodów.

Kair 21 Stycznia. Generał Gordon został poddany rozkazom jeneralnego konsula Baring'a. Kedyf otrzymał telegram od zastępcy gubernatora Sudanu, w którym tenże donosi, że przez oczekiwaną w tych dniach załogę z Sennaru, garnizon z Khartumu będzie wzmocniony i stanie się zdolnym do odparcia wszelkiego napadu.

Paryż 22 Stycznia. Senat przedstawił odrzucony przez izbę deputowanych kredyt w ilości 3 milionów, w celu kontynuowania robót kolejowych w górnym Senegalu. Z powodu wczorajszego wotowania w izbie deputowanych o przejęcie paryskiej prefektury policyjnej przez ministerium spraw wewnętrznych, uwidoczniła się pewne wzburzenie wśród policyantów, którzy protestują przeciwko przedsięwziętym zmianom w kwestyi wynagrodzenia; dotąd wszelako nie doszło do strejku. Ze strony ministerium przygotowuje się projekt zadość czyniący życzeniom policyantów.

Rzym 22 Stycznia. W izbie deputowanych wniósł Bezzini interpelacyę z powodu rybołówstwa w morzu Adryatyckim i zamordowania rybaka w Spalato. Minister zastrzegł sobie nazaaczenie terminu odpowiedzi. Zarzys prawa odnośnie do przedłużenia mieszańych sądów w Egipcie został przyjęty.

Wiedeń 22 Stycznia. W izbie delegatów został dziś przedłożony projekt w kwestyi odmiany prawa oclenia wódek, podwyższenia cła wywozowego od drożdży, oraz upaństwowiania kolei Franciszka Józefa, Rudolfa i Voralberskiej.

Paryż, 22 Stycznia. Prezes ministrów Ferry, napisawszy do następcy posła chińskiego z zapytaniem, czy list markiza Tseng opublikowany w „Deutsche Revue“ jest autentycznym, otrzymał odpowiedź chińskie-

go „chargé d'affaires,“ w której tenże powiada, iż na wyraźne żądanie wydawcy „Deutsches Revue“ polecił swojemu sekretarzowi powyższy list napisać; za użytkowanie atoli swego listu przez wydawcę, odpowiedzialności nie przyjmuje.

Londyn, 22 Stycznia. W krótkim odstępie czasu przed odjazdem ks. Wales do Halton, znaleziono w tunelu kolejowym paczki z materiałami eksplodującymi. Dało to powód do pogłosek o zamachu na życie ks. Walijskiego. Po zbadaniu wszelako owej materji wybuchowej okazało się, iż własności eksplodujące były nader nieznaczne.

Wiedeń, 22 Stycznia. Arcyksiężna Marya Teresa zachorowała na lekką odrgę.

Paryż, 22 Stycznia. Izba deputowanych odrzuciła 270 głosami przeciw 180 propozycye rządu w kwestyi przesładowania deputowanego Talandier, dyrektora „Republique democratique et sociale.“

Temeswar 22 Stycznia. Izba sądowa skazała dra Juliusza Rosenberga za zastrzeżenie w pojedynku hr. Batthganyi, na 2 lata więzienia, oraz zwrot kosztów sądowych. Zarówno obrońca państwowy, jako i skazany apelowali od tego wyroku.

Wiedeń 22 Stycznia. Minister Giers udał się dziś przed południem w drogę do Petersburga. Węgierski prezydent ministrów, miał dziś dłuższe posłuchanie u cesarza.

Petersburg 22 Stycznia. „Russkij Inwalid“ opublikował cesarskie rozporządzenie dotyczące zaprowadzenia w artylerji górniczej 25/10 calowych dział, oraz zaprzeczył wiadomości głoścącej jakoby przy budowie kolei Siedlce-Malkinia i poleskiej miały być czynne 3 bataliony kolejowe.

Bern 22 Stycznia. Przy wyborach członka do rady prawodawczej w kantonie Waadt zostało obranych 124 deputatów radykalistów, a 96 konserwatystów.

Londyn 22 Stycznia. Earl Grosvenor najstarszy syn księcia westminsterskiego, zmarł zeszłej nocy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 22 Stycznia. Weksle na Londyn 23 1/16, na Hamburg 198 3/8, na Amsterdam 118 1/8, na Paryż 244 3/4, na Berlin 198 1/2, Rusk. prem. pożycz. I em. 215 1/4; także II emisji 211 1/4; Rusk. pożycz. z 1873 r. 136 1/2; także z 1877 —; 1/2 imperyał 8.43; akcyje rosyjsk. wielk. D. Z. 253, rosyjskie listy kredytowe 139 3/8. II pożyczka wschodnia 92 1/2. III pożycz. wschod. 92 1/2. Nowa renta złota 161 1/2. Usp. zwykłowe.

Wiedeń, 22 Stycznia wiecz. Akcyje kredyt 304.20, także węgier. 302.00, francuskie 319.00, lombardy 143.60, galicyjskie 294.75, kolei półn. zech. 186.50, austr. renta papierowa 80.00, także złota 100.30 6% węgier. złota 121.60, 5% papierowa 87.02 1/2, także 4% złota 89.15, noty markowe 59.32 1/2, napoleony 9.60 1/2, związek banko. 107.00. Usp. spokojne.

Londyn 22 Stycznia po pol. Kona na lt. 101 1/16, pruskie 4% konsule 100 3/4, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska pożycz. z 1871—35 3/4, także z r. 1872—85 1/4, także z 1873—84 1/2; 4% renta złota węgierska 74, austriacka złota renta 84, 6% węgierska złota renta 101, egipska 67 1/16, banku ottomańskiego 16 1/16, lombardy 127 1/16, akcyje kanału suezkiego 80 3/4, srebro 50 7/8, dyskonto 2 1/2 0/0. Z banku wypłynęło dziś 210.000 £.

Paryż, 22 Stycznia. po pold. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 78.00; 3% renta 77.17 1/2 4 1/2% pożyczka 107.45, włoska 6% renta 92.15, austriacka renta złota 84.7/8, 6% złota węgierska 101 1/2, także 4% 74 1/2, rosyjska 5% z r. 1877—91 3/4. Losy tureckie 41.60—, Crédit mobilier 335.00, Credit foncier 1267.00; akcyje suezkie 2035.00, Bank paryzki 855.00, bank dyskontowy 507.00 weksle na Londyn 25.16 1/2.

Petersburg 22 Stycznia. Targ produktowy. Łój w m. 71.00, na srp. 67.50; pszenica w m. 12.50. Żyto w m. 9.00; owies w m. 4.50. Siemie lniane w m. 15.50; mroz.

Królewiec 22 Stycznia. Targ zbożowy. Pszenica usp. mocne. Żyto wyżej, w m. 121—122 f. 2000 f. cł. 126.25, na styczeń 127.50, na wiosnę 135.00. Jęczmień nie zmienni. Owies jak przedtem w m. krajowy 118.00, na st. 120.00. Groch biały 155.50. Spirytus 100 litr. 100 w m. 50.00 na st. 50.50 na wiosnę 51.75. Pochurno.

Gdańsk 22 Stycznia. Turg zbożowy. Pszenica w m. ospale. Obrót 110 tonn, psra i jczna 165.00, jczno-

psra 170.00—175.00, wyoko-psra i szklista 179.00—186.00, na kw. mj. transit 178.00, na mj. cz. transit 175.50. Żyto w miejscu usp. mocne, krajowe 120 f. 138.00—144.00, polskie i rosyjskie transit 130.00, na mj. cz. transit 131.50. Drobný jęczmień w m. 125.00, wielki jęczmień w m. 130.00. Owies w m. 107.00—117.00. Groch w m. 130.00. Spirytus 10.000 litr. w m. 49.25.

Szczecin, 22 Stycznia pop. Targ zboż.: pszenica usp. mocne; w m. 160.00—179.00, na kw. mj. 180.00, na mj. cz. 181.50. Żyto, usp. mocne w m. 138.00—142.00, na kw. mj. 145.00 na mj. cz. 145.00. Olej rzepakowy, bez zmiany na st. 65.50, na kw. mj. 65.50. Spirytus usp. dobre; w m. 47.00, nast. 48.20, na kw. mj. 49.00, na cz. lp. 50.40. Olej skalny w m. 9.40.

Wiedeń, 22 Stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na st. 9.65, na wiosnę 9.70. Żyto na wiosnę 8.13 na mj. cz. 8.20. Kukurydza na maj, cz. 7.00. Owies na wiosnę 7.40, na mj. cz. 7.47.

Peszt, 22 Stycznia przed pold. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocniej, na wiosnę 9.32, na jesień 10.10, Owies na wiosnę 6.93. Kukurydza na mj. cz. 6.65. Pogoda piękna.

Londyn 22 Stycznia. Cukier Hawanna Nr 12 normalnie 20. Do portu nadłynęło 5 ładunków pszo-zy; wiatr.

Brema, 22 Stycznia. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) 11.80. Standard white w m. 8.35, na luty 8.35, na mr. 8.45, na kwiec. 8.55 na srp. gr. 9.15.

Poznań, 22 Stycznia. Spirytus w m. bez bec. 47.70, na st. 47.90, na lt. 47.80, na kw. mj. 48.60; Usp. ciche.

Glasgow, 22 Stycznia. Surowiec (spr. końc) Mixed numbers warrants 43 sz. 11 d.

Liverpool, 22 Stycznia. Bawelna (sprawozdanie początk.). Krzypuszczalny obrót 7,000 bel. Spokojnie. Dzienny dowóz 33,000.

Liverpool, 22 Stycznia. po pold. (Bawelna sprawozdanie końcowe). Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Amer. ospale; Middl. amer. na dost. w st. lt. 5 27/32; w lt. mr. 5 55/64; mar. kw. 5 59/64, kw. mj. 5 63/64, mj. cz. 6 1/32, cz. lp. 6 7/64, lp. srp. 6 3/32.

Manchester 22 Stycznia, po pold. Water 12 Armitage 6 3/8, Water, 12 1/2 Taylor 7, Water 20 Micholls 8 1/4, Water 30 Clayton 9 3/8, Mule 40 Mayoll 9 1/4, Medio 40 Wilkinson 11, Warpcoos 32 Lees 8 3/4; Warpcoos 36, Rowland 9 1/2, Double 40 Weston 10 3/4, Double 60 zwykły gat. 14 1/4. Tkaniny 16 1/6 34 50 8 1/2 ft. 35. Spokojnie.

New-York, 21 Stycznia. wiecz. Bawelna 10 1/16, w N. Orleansie 10 3/8. Olej skalny rafinowany 70 1/2. Abel Test 9 1/2, w Filadelfii 9 3/8. Surowy olej skalny 7 3/4. Certyfikaty pip. lines 1 d. 8 c. Mąka 3 d. 40 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 2 1/2 c. na st. 1 d. 2 1/4 c. na lt. 1 d. 3 1/4 c. na mr. 1 d. 6 c. Kukurydza (nowa) — d. 60 1/2 c. Cukier (Fair refining Muscovades) 5 13/16, Kawa (fair Rio) 12 1/4, Łój (Wilcox) 9 5/16, Słonina 8 1/2. Fracht zbożowy 3.

Warszawa, 22 Stycznia. Okowita 78 0/0 z akcyzją kop po 8% Stosunek garnca do wiadra 100=307 1/2. Hurt. skl. za wiodro kop. 814 8—817 8 za garniec kop. 265—266. Szynki za wiodro kop. 827 1/2—830 1/2 za garniec kop. 269—270 (z dód na wyschn. 2%.)

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 22	Z dnia 23
Giełda Warszawska.		
Żądano zkoncime giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.75	50.75
„ Londyn „ 1 £.	10.29	10.29
„ Paryż „ 100 fr.	41.15	41.20
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.60	85.50
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	88.15	88.10
Ros. Poż. Wschodnia	91.90	92.00
Listy Zas. Ziemi. z 69 r. Lit. A.	100.20	100.40
„ „ Ser. III	100.10	100.10
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	93.—	96.—
„ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ III	93.—	93.—
„ „ „ „ IV	92.25	92.25
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	86.—	86.25
„ „ „ „ II	85.—	85.25
„ „ „ „ III	83.25	83.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz.	197.60	197.00
„ „ „ „ na dost.	197.50	197.50
Weksle na Warszawę kr.	197.10	197.15
Dyskonty 4%		
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	22.75	22.75
Dyskonto 3%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 22 Stycznia: W parafi katol. 3, a mianowicie: Aleksander Rampold z Leokadyą Engel; Marcin Pachnowski z Julianną Łukowiecką; Franciszek Suwalski z Joanną Tomczak.

W parafi ewang. — Starozakonnych: — Zmarli w dniu 22 Stycznia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1; w tej liczbie chłopców , dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet —, mianowicie: Tomasz Kaczmarek, lat 34.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2 w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —.

Starozakonnych: Zmarła kobieta 1, a mianowicie: Kon Teuba, żona tkacza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Sroda dnia 24 Stycznia. Temperatura wczoraj rano 4° R., w południe 5° R., wieczór 3° R.; Średnia wysokość barometru 27. cali 8 linii franco. —

RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacji towarowej od dnia 13 do 19 Stycznia włącznie.

B. Materiały i wyroby	Przybyło:		Odeszło:	
	z komun. krajowej p u d ó w	z Cesar- z Zagra- nicy kgr.	w komun. krajowej p u d ó w	z Cesa- za Gra- nicę kgr.
Bawelna	—	560240	3079	5290
Wełna	—	4341	265	57
Odpadki bawelniane i wełniane	1788	11949	—	178
Przędza bawelniana	778	—	874	4524
Przędza wełniana	1388	—	—	—
Tkaniny bawelniane i wełniane	—	1736	6042	13185
Przetwory chemiczne	3299	25804	—	10000
Papier	789	—	3843	—
Żelazo surowe	—	93275	—	—
„ kute, odlewy i t. p.	—	327	887	—
Węgle kamienne i koks	49805	23075	—	—
Drzewo na opał	3262	—	—	—
„ budowlane	7403	610	517	81040
Wapno	1897	—	—	—

Pasy do maszyn, troczki, paski tkackie

i wogóle wszelkiego rodzaju

PASY SKÓRZANE

Z powszechnie znanej

Fabryki Garbarskiej Towarzystwa Akcyjnego

TEMLER i SZWEDE

W WRSZAWIE

Są do nabycia za pośrednictwem domu Agenturowo-Komissowego

pod firmą:

Albert Hochedlinger & Co

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 509 dom Szepsa

jako wyłącznych przedstawicieli wyżej wspomnianej Fabryki w tutejszym okręgu fabrycznym.

Zakład litograficzny i drukarski

L. Krukowskiego

wykonywa wszelkie roboty wzakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

Do wydzierżawienia

BROWAR PIWNY

piwa Bawarskiego, w okolicy ludnej—zamównej fabrycznej, pod miastem Gubernialnym, o 3 wiorsty odległym, w bliskości innych 3 miast i znacznych 2 fabryk zatrudniających kilkotyśięczną ludność. Browar nowo bardzo dobrze urządzonej, z wyrobioną klientelą, potrzebnymi lodowniami, ze wszystkimi utensyljami, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Warszawie Bracka Nr. 4, mieszkania Nr. 3. 43-1-3

WARSZAWSKIE LABORATORIUM CHEMICZNE

MYDŁO TATRZAŃSKIE

najlepsze, przygotowywane z ziół tatrzańskich

Cena kop. 25 i 45.

Główny skład w Warszawie S-to Jerska Nr. 12.

Dostać można: w Łodzi u Einbilda; w Tomaszowie u Pacanowskiego; w Częstochowie u Neufelda, Prokopowicza, Silbersztajna, Truskowskiego; w Piotrkowie u Zaleskiego i Różyckiego.

29-1-3

Są do sprzedania

DOBRA

położone o milę od miasta Częstochowy mające przestrzeń włoć, 36 z tych 600 mr. gruntu ornego, 100 mr. łąk, 330 mr. lasu. Budynek murowany, ogród urządzonej dwór okazały, wraz z inwentarzem żywym i martwym, po rs. 2,600 za włoć.

Wiadomość u Romualda Wysockiego w Piotrkowie, ulica Kaliska Nr. 193. 10-3-3

Zarząd kasy pożyczkowej przemysłowców Łódzkich,

zaprasza Reprezentantów tejże kasy na posiedzenie roczne odbyć się mające w dniu 25 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Paradyzu.

Porządek dzienny: przedłożenie sprawozdania z czynności za ubiegłe II półrocze 1883 r. 34-3-3

1-12

Ulica Średnia № 338 naprzeciwko gmachu towarzystwa kredytowego

SKŁAD

OBUWIA DAMSKIEGO I MĘZKIEGO

Wojciecha Nawrockiego

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że po odbyciu praktyki w znaczniejszych zakładach szewskich w Warszawie, założyłem tu w Łodzi, przy ulicy Średniej Nr. 338, w domu Szmitta własny zakład dla wyrobu obuwia damskiego i męskiego. Zamówienia wykonuję ściśle na czas oznaczony jak najstaranniej według najnowszych fasonów, z materiałów krajowych lub zagranicznych stosownie do żądania.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności m. Łodzi i okolicy, proszę o poparcie moich usiłowań.

z szacunkiem

W. Nawrocki

26-3-2

Ulica Średnia № 338 naprzeciwko gmachu towarzystwa kredytowego

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 22 Stycznia.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopelnione transakcje
			żądano	placono	
Berlin (169 ⁷ / ₁₂)	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	50.87 ¹ / ₂	—	50 80 82 ¹ / ₂ 77 ¹ / ₂
" " " " (169 ¹ / ₆)	kr. ter. 3 d. 100 mr.	4	50.75	—	50 72 ¹ / ₂ 72
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 2 d. 100 mr.	4	—	—	50 60
Londyn " " "	dl. ter. 3 m. 1 £.	3 ¹ / ₁₀	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	3	10.29	—	10 27 ¹ / ₂
Paryż	dl. ter. 10 d. 100 Fr.	5	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	5	41.15	—	41 10
Wiedeń	dl. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	4	85.60	—	85 40
Petersburg	dl. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Dopelnione tranz.	Z końc. giełdy	Akcyje.		Dopelnione tranz.	Z końc. giełdy
			żąd.	placono		
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	Akcyje D. Z. War.-W. 100r.	4	—	—
" " " " male	4	—	" " W.-Byd. 500r.	4	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	" " " " 100r.	5	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	88.35	" " " " 1000r.	5	—	—
" " " " male	4	88.15	" " " " 100r.	5	—	—
oRs. Poż. Ws. I em. 1000r.	5	91.90	" " " " Fabry. Łódzkiej	5	—	—
" " " " " 100r.	5	91.90	" " " " Banku Handlowego	5	—	—
" " " " " 60r.	5	91.90	" " " " w Warszawie 250r.	5	—	—
" " " " " 1000r.	5	91.90	War. Ban. Dys. 250r.	5	—	—
" " " " " 100r.	5	91.90	Ban. H. w Łodzi 250r.	5	—	—
" " " " " 1000r.	5	91.90	War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—
" " " " " 100r.	5	91.90	z wypl. rs. 125 250r.	5	—	—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	91.90	War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	Cukr. Dobrzeł. 500r.	5	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	" " " " Józefów 250r.	5	—	—
" " " " " II " "	5	—	" " " " Czersk 250r.	5	—	—
" " " " " III " "	5	—	" " " " Hermanów 250r.	5	—	—
" " " " " IV " "	5	—	" " " " Łyszkowic. 250r.	5	—	—
Listy Zastawne (za 100r.)	5	—	" " " " Leonów 250r.	5	—	—
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	100.20	" " " " Czystocice 250r.	5	—	—
" " " " " " " " lit. B.	5	100.15	T. W. F. Stali 1000r.	5	—	—
" " " " " " " " lit. B.	5	100.	Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000r.	5	—	—
" " " " " " " " male	5	—	Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—
" " " " " " " " Ser. II lit. A.	5	—	Hantke w War. 1000r.	5	—	—
" " " " " " " " lit. B.	5	—	Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—
" " " " " " " " male	5	—	Starachowickich 100r.	5	—	—
" " " " " " " " Ser. III lit. A.	5	100.10	Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—
" " " " " " " " lit. B.	5	100.05	Narz. Rol. i Odł. 100r.	5	—	—
" " " " " " " " male	5	99.90	Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250r.	5	—	—
" " " " " " " " Ser. IV lit. A.	5	99.95	Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—
" " " " " " " " lit. B.	5	—	Tk. w Zawierciu 250r.	5	—	—
" " " " " " " " male	5	—	Tow. Łazi i Łazi 100r.	5	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—		5	—	—
" " " " " " " " I	5	98.90		5	—	—
" " " " " " " " III	5	93.		5	—	—
" " " " " " " " V	5	92.15		5	—	—
" " " " " " " " IV	5	86.		5	—	—
" " " " " " " " III	5	85.		5	—	—
" " " " " " " " II	5	83.25		5	—	—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—		5	—	—

KANTOR

PRALNI AMERYKAŃSKIEJ WIKTORJA

ul. Zachodnia 55 w domu Dr. Goltza

przyjmuje do prania i prasowania wszelkiego rodzaju bieliznę przyrzekając staranne wykonanie.

H. KIERSKI.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją J. Puchniewskiego we Czwartek dnia 24 stycznia 1884 r.

DOM OTWARTY

Komedia oryginalna w 3 aktach przez Michała Bałuckiego.

Początek o godz. 8.

PASPORT,

wydany przez Policmajstra m. Łodzi na imię Eliasza i Maryi Rosenthal. Zaskawny znalazca raczy takowy złożyć w biurze policyi. 15-2-3

Potrzebne jest zaraz albo do kwartału

MIESZKANIE

z 6 lub 7 pokoi (z przedpokojem) na 1-em piętrze na ulicy Piotrkowskiej lub bezpośrednio obok Piotrkowskiej, na przestrzeni od ulicy Zawadzkiej do ulicy Przejazd. Blizsza wiadomość w Redakcyi. 21-6-0

DO WYNAJĘCIA ZARAZ.

Sklep i dwa pokoje na interes, cztery pokoje i kuchnia. Wiadomość u J. Czapińskiego Nr. 267. 11-4-6

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi, iż z dniem (5) 17 Stycznia r. b. otwieram

GABINET DENTYSTYCZNY

przy ulicy Piotrkowskiej, w domu W-go Müllera vis-a-vis cukierni W-go Wustehubego. Przyjmuje od 10-jej rano do 6-jej wieczór. Biednym udziela się porady bezpłatnie.

Dentysta A. Iwanoff

Potrzebni są

POŚLANCY

do roznoszenia „Dziennika Łódzkiego,” znający dobrze miasto, władający językami: polskim i niemieckim, oraz mogący złożyć odpowiednią kaucję lub przynajmniej świadectwa i rekomendacje osób wiarygodnych.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego” ul. Cegielniana Nr. 271B od godz. 10-jej do 12-jej w południe. —22—